

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji: Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką zagranicą 8 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem i w tekście tekstem (10 linówek) po 12 gr., nekrologi przed tekstem zwykłe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25% dłużej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 801

## Rokowania polsko-sowieckie w sprawie wymiany więźniów.

Jak nas informują w b. m. rozpoczną się rokowania polsko-sowieckie w sprawie wymiany więźniów politycznych między Polską a Sowiecami.

W tegorocznej wymianie zwolnionych ma być z więzień sowieckich około 50 więźniów Polaków w tej liczbie 8 duchownych.

Polska wyda również około 50 więźniów przeważnie komunistów i działaczy Kominternu.

## Aresztowanie syna Bucharina.

STOLPCE. (tel. wł.). Na stacji Niegorejce aresztowano syna Bucharina, który pod fałszywym nazwiskiem Aksakowa usiłował zbiec do Polski.

Młody Bucharin jest studentem uniwersytetu moskiewskiego i należał do organizacji skrajnej opozycji t. zw. Młodych Niepodległych.

Aresztowanie syna Bucharina nastąpiło w związku z aresztowaniem jego ojca.

## Szczegóły bandyckiego napadu hitlerowców na studentów polskich.

KATOWICE. (Pat). Według doniesień z Opola, szczegóły uprowadzenia i krwawego pobicia trzech Polaków we Wrocławiu, o którym donosiliśmy wczoraj, przed stawiają się następująco:

Dnia 4 kwietnia student medycyny Tadeusz Kania, kandydat filozofii Franciszek Jankowski i nauczyciel Feliks Straszynski siedzieli w lokalu „Landsknecht” przy ul. Albrechtenstrasse we Wrocławiu, pijąc piwo i rozmawiając po polsku.

Usłyszawszy rozmowę polską, pewien mężczyzna w cywilnym ubraniu zażądał od nich dowodów osobistych. Kania zażądał wówczas od tego osobnika wylegitymowania się, czy ma prawo sprawdzać dokumenty. Żądaniu temu osobnik ów, który znajdował się w towarzystwie urzędnika policyjnego, odmówił, a nado zażądał, by trzech studentów udali się z nim razem do Brunatnego Domu. Początkowo studenci opierali się temu żądaniu, w końcu jednak, na skutek pogroźek policjanta, odprawiono ich do głównej kwatery hitlerowców.

Po przybyciu do Brunatnego Domu zamknięto za nimi natychmiast bramę. Przy wejściu osobnik w cywilnym ubraniu powiedział tylko słowo „Polaken”. Następnie, po wkroczeniu do gmachu osobnik ów zasiadł przy biurku i zażądał dowodów osobistych.

Pierwszy pokazał legitymację studentką Franciszkę Jankowską. Zapytano go o zawód i w tej samej chwili policjant uderzył go w twarz. Pozostali dwaj Polacy musieli stać odwróconymi twarzą do ściany, ze wzniiesionymi do góry rękami. Przy najlżejszym poruszeniu byli kopani przez policjanta.

Podczas sprawdzania dokumentów u Kani i Straszynskiego, który przy tej okazji był również pobity przez policjanta, wywołano Jankowskiego do słabo oświetlonej sali, skąd wkrótce dwaj pozostali usłyszeli uderzenia i krzyki. Kania i Straszynski musieli tym

czasem stać z podniesionymi rękami przy ścianie i byli ciągle kopani.

Zkolei wprowadzono do wspomnianej sali studenta Kanię. Spojrzenie jego padło na bezwładne ciało Jankowskiego, który leżał na ziemi w kałuży krwi. Kanię zmuszono do pochylecia się nad zdmuinaną przycią i bito pałkami gumowymi. Po kilku minutach miał silnie pokrwawioną głowę, lecz mimo to był dalej bity. Gdy upadł zdmuinony, otrzymał jeszcze kilka uderzeń.

Wywołany następnie Straszynski otrzymał także około 50 uderzeń. Nieprzytomnych z bólu oblewano wodą i dalej bito. Podczas uderzeń bijący obrzucał ofiary wyzwiskami. W końcu wyciągnął rewolwer i chciał Kanię zastrzelić, jednak jeden z obecnych podbił mu ramię.

Wreszcie wszystkim skatowanym kazano się umyć i wyrzucono na ulicę.

Straszynski i Kania dowlekli się do samochodu i pojechali do mieszkania Kani. Kania krwawił dość silnie. Po zmianie poszarpanych ubrań udali się do kliniki chirurgicznej uniwersytetu, gdzie rana Kani, sięgająca prawie do kości, została oczyszczona, naczynia krwionośne podwiązane, a rana zaszyta 7 szwami. Po nalożeniu opatrunku Kania porzucił klinikę i udał się do domu, gdzie położył się do łóżka. Z powodu silnych bólów w plecach musiał leżeć na brzuchu ponieważ na krzyżu potworzyły się silne obrzęki krwawe.

Straszynski pozostał w klinice do południa, bowiem groziło mu niebezpieczeństwo pęknięcia dużych obrzęków. Rany zaszyto dwoma szwami.

Jankowski po opuszczeniu Brunatnego Domu upadł, zalany krwią i stracił przytomność. Podnieśli go dwaj robotnicy. Stan zdrowia Jankowskiego jest bardzo ciężki. Ma on rany na głowie, twarzy, ramionach i plecach.

## Sytuacja w Niemczech.

### Scalenie Rzeszy Niemieckiej.

BERLIN. (Pat). — Gabinet Rzeszy zebrał się dziś na narady w celu omówienia szeregu doniosłych spraw z zakresu polityki wewnętrznej i zagranicznej. Na porządku dziennym znajduje się między innymi projekt ustawy o ściślej zespoleniu krajów związkowych z Rzeszą. Ustawa uchyla postanowienia konstytucji weimarskiej w zakresie autonomii sejmowej krajowych przy wyborach premiera i nominacji. Rząd Rzeszy powoła dla poszczególnych

krajów namiestników, którzy ze swej strony mianować będą premierów krajowych. Nominacja innych członków gabinetów krajowych dokonywana będzie przez premiera na wniosek odnosnych sejmów. Wyjątek przewidziany jest dla Prus, gdzie atrybucja namiestnika przejął ma osobiste kanclerz Rzeszy. W kolach politycznych wymieniają jako kandydata na premiera pruskiego ministra Goeringa i wicekanclerza Papena.

### SWOBODA PRASY ZNIESIONA.

BERLIN. (Pat). W gmachu ministerstwa propagandy i oświadczenia narodowego odbył się wczoraj doroczny bankiet niemieckiego związku prasy prowincjonalnej, na którym przemówienia wygłosili kanclerz Hitler i minister Goebbels. Przewodniczący związku dr. Tuhm zaznaczył, że jeżeli minister Goebbels zamierza wciągnąć prasę do energicznej akcji propagandowej, dzienniki muszą mieć zapewnioną możność

życia indywidualnego. Minister Goebbels oświadczył, że rząd Rzeszy oczekuje od prasy podporządkowania się zasadom idei ogólnonarodowej. Tylko w tych granicach dopuszczalna jest swoboda krytyki. Pojęcie bezwzględnej wolności prasy jest pozostałością okresu liberalnego, który należy do przeszłości. Kanclerz Hitler podkreślił wielką rolę prasy w urabianiu opinii publicznej.

### RUGOWANIE ŻYDÓW Z WOLNYCH ZAWODÓW.

BERLIN. (Pat). Narodowo-socjalistyczne organizacje lekarzy oraz prawników we Frankonii ogłosiły oświadczenie, domagające się zupełnego wyrugowania żydów z wolnych zawodów.

### BURZENIE POMNIKÓW.

BERLIN. (Pat). We Frankfurcie n/Menem usunięty został pomnik, wzniesiony w swoim czasie przez miasto ku czci pierwszego prezydenta Rzeszy Eberta. Na miejscu usuniętego pomnika załknęto na piedestale sztandar biało-czarno-czerwony.

### KTO SIEJE WIATR ZBIERA BURZE.

BERLIN. (Pat). W Limburgu, powiatowym mieście rejencji wiesbadeńskiej, doszło wczoraj do zaburzeń. Tłum, podżegany przez agitatorów wtargnął do ratusza i wymógł ustąpienie prezesa rady miejskiej i burmistrza. Następnie manifestanci wdarli się do gmachu zarządu powiatowego, poniszczili urządzenia biurowe i wypędzili z biur urzędników. Zaatakowany landrat schronił się pod opiekę policji. Zkolei tłum opanował gmachy urzędu skarbowego i kasy chorych, skąd wypędzono dyrekcje. Wezwana policja z trudem wyparła napastników i przywróciła spokój, aresztując przywódców zaburzeń.

### TAJNY MAGAZYN BRONI.

ESSEN. (Pat). Policja, przeprowadzając rewizję w dzielnicy zamieszkałej przez komunistów,

## Oszukańcze bankructwo Niemiec.

W związku z upadkiem marki oraz alarmującymi pogłoskami o zamiarze porzucenia parytetu złotego (por. telegram we wczorajszym nr-ze „Dziennika” p. t. „Czy Niemcy porzucą parytet złoty”) otrzymuje „Kurj. Warsz.” ciekawe szczegóły od swego korespondenta wiedeńskiego.

Cała prasa wiedeńska zajmuje się nader żywo ostatnim wykazem Banku Rzeszy i wpływem, jaki zmniejszenie zasobów dewiz Banku o 1/3 miljarda marek wywrze na rynku międzynarodowym. „Reichspost” ogłasza na naczelnym miejscu informacje, dającą drogą do zrozumienia, jaką do tej sprawy przywiązuje wagę.

Jasno ujmuje już sprawę „Die Stunde”. Bank Rzeszy—pisze ten dziennik—przynajmniej dziś bez ogródek, że Niemcy nie będą mogli płacić swych długów, natomiast nie uznaje, że winę ponosi polityka gospodarcza Rzeszy z powodu: 1) przejawiania tendencji samowystarczalności i 2) wzywania, rzuconego kapitałowi i kulturze zachodniej. Bank Rzeszy pociągnął sygnał alarmujący, zapowiadający prawdopodobieństwo moratorium.

W artykule wstępnym, zatytułowanym: Niemiecka polityka i niemieckie przesilenie gospodarcze, pisze „Neue Freie Presse”: Codziennie przychodzi z Niemiec wiadomości o zmianie osób w różnych dziedzinach życia, tak, jakby to było główną troską Niemiec. Jednak rzeczą o wiele ważniejszą jest zajęcie narazie sprawami gospodarczymi. Ogłoszony ostatnio wykaz Banku Rzeszy dowodzi niezbicie, co grozi Niemcom. Katastrofalne kurczenie się handlu zagranicznego daje kierownictwu Banku Rzeszy powód do wyrażenia wątpliwości, czy będą Niemcy mogli wypełnić zobowiązania, jeżeli wierzyciele nie wpuszczą do siebie towarów niemieckich. Sprawozdanie Banku Rzeszy jest poważną przestroga, pisze „Neue Freie Presse” pod adresem czynników politycznych Niemiec, aby pozwolili narazie dojść do głosu gospodarstwu i finansom. Suche liczby finansów są symbolem tego, co się dzieje w

dziedzinie kulturalnej. Bilans płatniczy i bilans kulturalny nie są pojęciami, które się wykluczają lecz pojęcia, które się uzupełniają. W ubytku 1/3 miljarda dewiz banku, w skurczeniu się jego portfela wekslowego o 1 miliard, w zmniejszeniu się kapitału towarów akcyjnych o 2,4 miljarda odzwierciedla się katastrofalna nędza niemieckiego ogółu.

Jednocześnie donoszą z Londynu: Przez cały dzień obiegła City londyńska alarmująca pogłoska o przygotowywaniu przez Niemcy światowego kryzysu finansowego, celem zwolnienia się z zobowiązań finansowych wobec zagranicy. Papiery niemieckie na tutejszej giełdzie spadły od wczoraj o 13 punktów.

Decydującym posunięciem ze strony Niemiec była wczorajsza wiadomość, że Reichsbank postanowił raczej spłacić pożyczkę banków centralnych angielskiego, francuskiego i amerykańskiego w wysokości 70 milionów dol. zł., aniżeli dać tym bankom gwarancję późniejszego spłacenia tej pożyczki nie w dolarach, a w złocie. Obniży to pokrycie obiegu banknotów niemieckich do 15 procent i, zdaniem City londyńskiej, spowoduje automatycznie odstepienie od standardu złota i spadku kursu marki. Akcje niemiecką uważa się tu za szantaż, obliczony na ułatwienie Niemcom niedotrzymania zobowiązań wobec wierzycieli zagranicznych. Zobowiązania te wynoszą w pożyczkach emitowanych publicznie 107 milionów funtów w złocie, drugie tyle w kredytach zamrożonych i trzecie tyle w obligacjach zagranicznych niemieckich miast.

W kolach giełdowych panowała dziś prawdziwa konsternacja wobec możliwości tak olbrzymich strat. Jeden skutek zapewne nieprzewidywany przez Niemcy będzie miała niezawodnie ta polityka oszukańczego bankructwa: Tutejszym kierownikom polityki zagranicznej, pozostającym pod zbyt silnym wpływem interesów finansowych zagrożonych w Niemczech, otworzy oczy na rzeczywistość i odbierze wszelką rację polityce dalszego popierania Niemiec.

## Jeszcze szczegóły zamordowania d-ra Bella.

WIEDEN. (Pat). Śledztwo w sprawie zamordowania dr. Bella zostało ukończone. Akta odesłano do urzędu kanclerskiego w Wiedniu.

Jak donosi „Arbeiter Ztg.”, ustalono, że napad dokonany został przez 2 grupy. Pierwsza wysłana została przez szefa sztabu narodowo-socjalistycznego Röhma, druga zaś — przez prezydenta policji monarchijskiej Himmlera. Uczestnicy tej drugiej grupy byli członkami oddziału szturmowego, pełniącego pomocniczą służbę policyjną, a więc byli osobami urzędowymi. Rolę odegrał niejaki Konrad, kolega szkolny Bella. Zdradził on Röhmowi miejsce pobytu Bella, potem jednak mając wyrzuty sumienia, zatelegrafował do Bella, aby miał się na baczności. Bell otrzymał tę depeszę na pół godziny przed napadem i czynił przygotowania do odjazdu, kiedy zjawili się delegaci monarchijscy. Bell usiłował wyskoczyć przez okno, czemu jednak napastnicy przeszkadzili. W czasie szantowania się przybyła druga grupa napastników. Przywódca tej drugiej grupy Hinke strzelił 5 razy do

Bella. Trzy kule utkwiły w głowie, w piersiach, jedna w okolicy brzucha. W towarzystwie Bella znajdował się mjr. Hell, były odpowiedzialny redaktor dziennika „Der Gerade Weg”. Hell również usiłował uciec, wobec czego dano do niego strzał i zraniono go w nogę.

MOSKWA. (Pat). „Iżwestija” komentują zabójstwo dr. Bella, dokonane przez bojowców hitlerowskich na terytorium tyrolskim, jako chęć pozbycia się przez organizatorów podpalenia Reichstagu człowieka, który znalazł kulisę tej potwornej prowokacji. Dziennik donosi, że Bell był bliską osobą Alfreda Rosenberga i że był rzeczywistym umową między nim a Deterdingiem, finansującym hitlerowców.

## KAPELUSZE WYKWINTNE. CENY NIZKIE. E. MIESZKOWSKI MICKIEWICZA 22.

## Rozbrojenie socjalistów w Austrii.

WIEDEN. Pat. Policja wiedeńska przedsięwzięła dziś w różnych dzielnicach rewizję w poszukiwaniu broni rozwiązanego

Schutzbundu. Skonfiskowano przytem pewną ilość karabinów, pistoletów, helmów stalowych i amunicji.

## Roosevelt zaprasza na konferencję gospodarczą do Waszyngtonu.

WASZYNGTON. (Pat.) Sześć rządów francuskiego, włoskiego i niemieckiego zaproszeni zostali do Waszyngtonu celem omówienia sprawy uzdrowienia światowej sytuacji gospodarczej. Zaproszenia doręczone zostały ambasadorom wchodzącym w grę państw, przyczem każdorazowo zaznaczono, że o ile przy-

bycie szefa rządu okazałoby się niemożliwe, to pożądany byłby przyjazd innego członka rządu.

**Sala do wynajęcia**  
na odczyty i zebrania  
**Orzeszkowej 11**  
od 11—3 i od 6—8 wiecz.

## Odpowiedź francuska na propozycje włosko-angielskie.

PARYZ. (Pat). Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych opracowało ostateczny tekst odpowiedzi na propozycje włosko-angielskie. Odpowiedź francuska będzie bardzo krótka. Wyluszczy ona zasady oraz przedstawi konkretne propozycje, które opierać się będą na art. 10, 16 i 19 paktu Ligi Narodów. Oprócz klauzul politycznych odpowiedź francuska

uzasadnia to jeszcze obraźliwa aluzja.

„Deutsche Allgemeine Ztg.” utrzymuje, że Francja dążyć będzie do znalezienia formy, zabezpieczającej własne, ale nieuwzględniającej, a nawet odrzucającej wszelkie życzenia niemieckie.

Węg. „Germania” włoski plan paktu czterech jest pod względem politycznym martwy. Projekt Mussoliniego został przez angielskie propozycje zupełnie rozwodniony. Niemcy nie potrzebują żadnych nowych paktów i porozumień, lecz praktycznego rozwiązania oddawna istniejących zagadnień, a tego nie osiągnie się przez przyjęcie pustych formuł.

W tych warunkach Niemcy nie mogą mieć żadnego poważnego interesu w zawieraniu tego rodzaju paktu czterech.

W tym celu Francja dążyć będzie do znalezienia formy, zabezpieczającej własne, ale nieuwzględniającej, a nawet odrzucającej wszelkie życzenia niemieckie.

Węg. „Germania” włoski plan paktu czterech jest pod względem politycznym martwy. Projekt Mussoliniego został przez angielskie propozycje zupełnie rozwodniony. Niemcy nie potrzebują żadnych nowych paktów i porozumień, lecz praktycznego rozwiązania oddawna istniejących zagadnień, a tego nie osiągnie się przez przyjęcie pustych formuł.

W tych warunkach Niemcy nie mogą mieć żadnego poważnego interesu w zawieraniu tego rodzaju paktu czterech.

W tym celu Francja dążyć będzie do znalezienia formy, zabezpieczającej własne, ale nieuwzględniającej, a nawet odrzucającej wszelkie życzenia niemieckie.

Węg. „Germania” włoski plan paktu czterech jest pod względem politycznym martwy. Projekt Mussoliniego został przez angielskie propozycje zupełnie rozwodniony. Niemcy nie potrzebują żadnych nowych paktów i porozumień, lecz praktycznego rozwiązania oddawna istniejących zagadnień, a tego nie osiągnie się przez przyjęcie pustych formuł.

W tych warunkach Niemcy nie mogą mieć żadnego poważnego interesu w zawieraniu tego rodzaju paktu czterech.

## Podróż Titulescu do Londynu.

LONDYN. Pat. Titulescu kontynuował dzisiaj swe rozmowy z Mac Donaldem. W godzinach porannych Titulescu widział się z ambasaderem polskim oraz z posłem pełnomocnym Grecji.

LONDYN. Pat. Minister spraw zagranicznych Rumunii Titulescu przybył w piątek w południe z wizytą do ambasadora Skirmunta i odbył z nim w ambasadzie polskiej półgodzinną konferencję, w toku której poinformował go o przebiegu swych rozmów z Mac Donaldem i Simonem. S anow-

sko, zajęte przez ministra Titulescu w tych rozmowach, jest bezwarunkowo odmowne wobec wszelkich propozycji współdziałania Małej Ententy z ewentualnym blokiem 4 mocarstw. Titulescu wskazał premierowi brytyjskiemu również na niebezpieczeństwo, jakie dla pokoju Europy przedstawia podjęcie sprawy rewizji traktatów pokojowych w ramach paktu 4 mocarstw. Titulescu opuszcza Londyn w sobotę, udając się z powrotem do Genewy.

LONDYN. Pat. Minister spraw zagranicznych Rumunii Titulescu przybył w piątek w południe z wizytą do ambasadora Skirmunta i odbył z nim w ambasadzie polskiej półgodzinną konferencję, w toku której poinformował go o przebiegu swych rozmów z Mac Donaldem i Simonem. S anow-

sko, zajęte przez ministra Titulescu w tych rozmowach, jest bezwarunkowo odmowne wobec wszelkich propozycji współdziałania Małej Ententy z ewentualnym blokiem 4 mocarstw. Titulescu wskazał premierowi brytyjskiemu również na niebezpieczeństwo, jakie dla pokoju Europy przedstawia podjęcie sprawy rewizji traktatów pokojowych w ramach paktu 4 mocarstw. Titulescu opuszcza Londyn w sobotę, udając się z powrotem do Genewy.

LONDYN. Pat. Minister spraw zagranicznych Rumunii Titulescu przybył w piątek w południe z wizytą do ambasadora Skirmunta i odbył z nim w ambasadzie polskiej półgodzinną konferencję, w toku której poinformował go o przebiegu swych rozmów z Mac Donaldem i Simonem. S anow-

## Stanowisko Belgii wobec paktu 4 mocarstw.

BRUKSELA. Pat. — Komisja syraw zagranicznych Senatu na wniosek ministra Segersa powzięła uchwałę w sprawie stosunku Belgii do planu paktu 4 mocarstw. W myśl tej uchwały Belgja nie zgadza się na rozpatrzenie spraw jej dotyczących przez

konferencję, w której nie uczestniczyła. Stwierdzając wierność zasadom, na których opiera się Liga Narodów, uchwała wyraża postulat, aby wszystkie kraje mogły wypowiedzieć się w sprawach je obchodzących.

## KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO.

Z powodu choroby prelegenta pisa Franciszka Marjańskiego zapowiedziany na niedzielę, dn. 9 kwietnia

**wiec RZEMIESLNIKÓW POLSKICH**  
nie odbędzie się.

# „Na złość Endekom”

Sanacyjna większość sejmowa uchwaliła — jak wiadomo — budżet deficytowy. Przyznał to sam p. minister, szcując deficyt przybliżenie na 300 milionów. Opozycja była innego zdania, uważając, że deficyt osiągnie 600—700 milionów. Oczywiście nie zwrócono na te przestrogi uwagi. Nie wiele czasu upłynęło od uchwalenia budżetu, a oto „rzeczywista rzeczywistość” coraz wyraźniej, na podstawie niezbitych faktów i cyfr wykazuje po czyjej stronie była słuszność.

Szereg tych niezmiernie wymownych cyfr zestawili świeżo jeden z lepszych zaawców spraw budżetowych pos. Rymar. Wykazuje on, jak to w oficjalnym budżecie koleje państwowe figurują z czystym dochodem 50 milionów, gdy w rzeczywistości wykazują one dotąd już 30 milionów niedoboru. Do jakiej cyfry wzrośnie ten niedobór do końca roku — trudno przewidzieć.

Początek ma dać 25 milj. zł. zysków, a tymczasem wykazuje 7 milj. zł. strat. Podatek gruntowy ma przynieść więcej, niż dotąd; handel, monopole to samo, co dotąd, a przecież stan ich jest coraz gorszy. Dla wyrównania niedoborów z jednej strony wprowadza się nowe podatki i opłaty, z drugiej ogranicza wydatki na rzeczy konieczne.

Przykłady są nadzwyczaj wymowne. Tak np. w szkolnictwie coraz to większe ciężary zwała się na barki społeczeństwa, jedynie nauczycieli opłaca rząd. Sądy stały się źródłem dochodów wbrew przykładowi z innych państw. Na drogi i mosty państwowe w 1930 r. asygnowano 75 milj. zł., w roku 1931-ym 56 milj. zł., w 1932-im 36 milj. zł., obecnie 100 tys. zł. Na pomoc dla małych rolników dawniej z Banku Rolnego asygnowano corocznie 120 milj. zł., obecnie 2 milj. zł. Na roboty publiczne dawniej 150 milj. zł., obecnie 5 milj. zł. Na pomoc dla bezrobotnych, nie pobierających zasiłków, dawniej 30 milj. zł., obecnie ani grosza.

Zamiast tego tworzy się „fundusz drogowy”, czy „fundusz pracy”, które przynoszą 20 nowych podatków i opłat. Upaństwiają się komorników, z tem jednak, że zamiast kosztować rocznie 2 milj. zł. przyniosą dochodu 4 milj. zł. Postanawia się nie płacić 130 milj. zł. długów zagranicznych. Zamienia się składki ubezpieczeniowe od bezrobocia, wypadków, starości, kas brackich na obligacje.

Zycie gospodarcze wali się. Widzi to każdy bez specjalnie czarnych okularów. Przyczynia się do tego w dużej mierze wadliwa polityka celna.

Pos. Rymar cytując ustępy z sanacyjnego wydawnictwa Pawła Minkowskiego, który wykazuje, że węgiel polski sprzedawany był zagranicą w roku 1930 za tonnę po 15,05 zł., w roku 1931 po 8,50 zł., w 1932 r. po 7,60 zł.; natomiast w kraju kosztował loco kopalnia 38—40 zł. tona. Nawet koleje na swoje potrzeby płaciły po 27 zł. tona.

Za przewóz tego węgla zagranicę koleje pobierały po 1 groszu za kilometr tona, gdy od węgla, sprzedawanego w kraju, po 6 groszy kilometr.

Nielepiej jest z cukrem, który loco wagon — Gdańsk sprzedawano po 15 do 17 gr. za kilogram, gdy w kraju kosztuje 140—150 gr. To też śmiało o nim można powiedzieć, że „cukier krzepi, ale angielskie świnie”.

A co się dzieje w min. przem. i handlu? Oto rafineria państwowa „Polmin” sprzedaje: naftę za 100 kg. w kraju 38,59 zł., zagranicą 8,43 zł., benzynę za 100 kg. w kraju 63 zł., zagranicą 10 zł., parafinę za 100 kg. w kraju 100,50 zł., zagranicą 50,59 zł.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że produkcja kilograma cukru kosztuje 40—50 gr., to znaczy się, że cukrownie na eksportowanym cukrze tracą. Ale wywozić muszą, bo takie mają rozporządzenie rządu, który na opłacenie procentów i rat od 10 miliardowego długu zagranicznego musi zdobywać za wszelką cenę waluty obce.

„Tak się mści polityka nieprzewidywająca, prowadzona na złość endekom”.

# Z prasy.

Ci zawsze najlepiej poinformowani.

Ostatnimi czasami prasa warszawska zwróciła uwagę na fakt sielankowych stosunków w grupie włościańskiej BB. Z robotnikami kłopoty, z lewjanem też niedobrze, a z rolnikami raj na ziemi.

Skąd to się bierze? Nikt dotąd na pytanie to nie umiał dać odpowiedzi, aż sprawą zainteresowali się żydzi, a że jako najserdeczniejsi przyjaciele wodzów i komendantów, więc wnet wszystko wyszperali i niejaki p. B. Chilinowicz na szpaltach żydowskiego „Momentu” sprawę wyjaśnia.

Za punkt wyjścia bierze dziennikarz żydowski zagadnienie zmiany Konstytucji.

„Sprawa staje się jasną, gdy wnikniemy w przyczynę nagłej wielkiej miłości, którą rząd zaczyna coraz bardziej pałać do wsi. I to właśnie szczególnie ujawniło się w ciągu obecnej sesji...”

Sanacja w obecnym Sejmie nie posiada 2/3 głosów, niezbędnej dla zmiany konstytucji większości.

„Dlatego sanacja postanowiła nie spieszyć się i pójść drogą, nieraz wypróbowaną i skuteczną, mianowicie wywołania rozłamów wśród partii przeciwnych sobie i przyciągnięcia odłamków na swoją stronę...”

Wiadomą rzeczą jest, że rozłamy najłatwiej wywołać w klubach chłopskich, a ponieważ narazie chłopcy raczej skłonni są skupiać się pod jednym sztandarem, więc wobec tego, jak pisze dalej „Moment”.

„Aby przeciwdziałać pracy Witosa i znów zdobyć posłów włościańskich, sanacja postanowiła wziąć pod swoją opiekę wieś i obdarzyć ją takimi znaczącymi ulgami, aby praca opozycji zawieszona została sparaliżowana i aby znów przystąpiła do gruntów do nowych rozłamów, które winny doprowadzić do zdobycia większości, niezbędnej dla zmiany konstytucji...”

Przez te ulgi ma zamiar sanacja wyrwać opozycji jeden z najsilniejszych argumentów, że rząd uosobla w grupie Witosa umożliwiłby zmianę Konstytucji podczas przyszłej sesji.

Zmianę tę „rząd chce przeprowadzić na przyszłej sesji, spodziewając się, że do tego czasu uda się mu uzyskać niezbędną kwalifikowaną większość...”

Tyle żydzi, a oni dobrze wiedzą co myślą i co pomysli sanacja i jej wodzowie.

**Objawy rozkładu.**

Na wstępie wskazaliśmy, że poza grupą włościańską sanacja ma całkiem poważne kłopoty z innymi grupami, wchodzącymi w skład BB.

W związku z tem, jak twierdzi „Robotnik” sanacja likwiduje szereg odcinków, które w swoim czasie miały właśnie usprawiedliwić przewrót majowy.

„Robotnik” twierdzi, że te objawy rozkładu wewnętrznego sanacji łatwo dostrzec w prasie periodycznej obozu rządowego.

„Uważany czytelnik prasy „sanacyjnej” łatwo dostrzeże, że w obozie „sanacyjnym” panuje duże niezadowolenie, które — zresztą — przejawia się i poza prasą, a nawet w Sejmie „zakwitło” w postaci „opozycji” kilku posłów przeciw antyrobotnicznym ustawom. Ale prasa codzienna „sanacji” nie ma tej odwagi — zresztą — czysto słownej i do niczego nie obowiązującej — co prasa periodyczna, gdzie można często znaleźć krytykę systemu „sanacyjnego” o wiele ostrzejszą, niż w prasie opozycyjnej. Cenzura naogół zachowuje się jeszcze pobłażliwie wobec tej krytyki, ponieważ chodzi tu przecież o organ w 100 proc. wierne „ideologii”, ale i tu się coś zaczyna psuć, jak świadczy represje przeciw „Nowej Ziemi Lubelskiej”, pismu „sanacyjnemu”, demaskującemu zwyrodnienie obozu sanacyjnego...”

Dalej na podstawie głosów prasy „zbuntowanych” pilsudczyków usłata „Robotnik”, iż uległy likwidacji odcinki: 1) walki z nierównościami, 2) narodowościowy i 3) ubezpieczeniowy.

Dr. J. Gotlib fromuluje w „Hajncie” z 28 u. m. wnioski, które winny nasuwać się żydom do proteście, zgłoszonym przez poszczególne skupienia żydowskie w całej diasporze w dniu 27.III. m. in. w Warszawie, oficjalnie przeciw judofobii w Niemczech, a faktycznie w całej diasporze. Na protestach słownych nie można ograniczyć się, trzeba przejść do czynów:

„Po proteście słowa — musi nadejść protest czynny i program rzeczywistych poczynań, które winny być przez nas wykonane, musi objąć wszystkie możliwe środki obrony...”

Żydzi muszą szukać oparcia w takich kołach społecznych i narodowych, dla których Hitler jest niebezpieczny:

„Samoobrona musi być zakreślona na bardzo szeroki skalę. Musimy szukać sprzymierzeńców wśród tych wszystkich, którzy są zagrożeni przez obecny system rządów w Niemczech...”

Całe światowe żydostwo musi skupić się w tej walce z Hitlerem, bo od losu żydów w Niemczech zależy los żydów w całej diasporze:

„Nie wolno zapominać, że tu chodzi nie tylko o los żydostwa niemieckiego, a o przyszłość całego żydostwa...”

Wzrok żydostwa winien być skierowany na odbudowującą się państwowość żydowską w Erec Izrael.

**Państwowy fundusz weterynaryjny.** I dlatego powyższe wydatki pokrywane być muszą z ogólnych środków budżetowych, t. j. jak to było dotychczas. Ponadto obciążenie uboju była nowymi, dość znacznymi opłatami, które w myśl projektu wynoszą 2 proc. od wartości szacunkowej bydła rogatego i zwierząt jednokopytowych i 1 proc. w pozostałych wypadkach, mogłoby spowodować wzrost tajnego uboju, który i tak jest dość znaczny oraz wpłynąć ujemnie na stan hodowli w kraju.

Iżba stoi na stanowisku raczej zmniejszenia kosztów uboju niż ich powiększenia.

Jak się likwiduje „Nową Ziemię Lubelską”?

Na innym miejscu znajdujemy w „Robotniku” opis tego, w jaki sposób likwiduje się organ „zbuntowanych pilsudczyków” — „Nowa Ziemia Lubelska”.

„Nowa Ziemia Lubelska” organ zbuntowanych peowiaków i legionistów, była podemą ciągłych zgrzytów i przyczyną bolesności dyktarzy „sanacyjnych”.

To też likwidację postanowioną w Warszawie przez p. Dziadosza i innych przeprowadzono z rozmachem. Przewidywano, jak powszechnie wiadomo, „wylano” red. mjr. Zajczkowskiego, o podobnym gojąc wylaniem (jedną z nich Pajdowski został dyrektorem Izby Rolniczej za cenę wyrzucenia się „Ziemil”). Z chwilą przyjazdu do Lublina nowego wojewody Lubelskiego p. Rożnieckiego, konfiskowano nie tylko artykuły, ale i przygotowane do druku czcionki.

Wreszcie „wylano” właścicieli drukarni, że jeżeli nadal będą drukować „Ziemię”, to drukarnia zostanie opancerowana. Rzecz prosta, właściciele drukarni wyluchali „perswazji”, „Drukarnia Narodowa”, która zgodziła się następnie drukować „Ziemię”, nie wydadzą ani jednego numeru, została opancerowana, okazało się bowiem, że stan drukarni nie odpowiada przepisom budowlanym. Nawiasem mówiąc, drukarnia ta istnieje od szeregu lat, i nigdy nie kwestionowano jej stanu.

Ale finał najciekawszy. Redaktor Zajczkowski wydrukował numer w Chełmie.

Lecz, niestety. Na szosie prowadzącej z Chełma tuż przy fabryce Plage i Lańkiewicza autobus zatrzymano, gazetę skonfiskowano a człowieka wiozącego pismo, odprowadzono do komisariatu.

Taki był pogrzeb „Nowej Ziemi Lubelskiej” wyprawiony w „dzień imienia”.

**Plany Sanacji.**

B. Chilinowicz (w „Momentu” z 26.III) zastanawia się nad sprawą „kiedy będzie zmieniona konstytucja?”. Rzuca się w oczy, że przy obecnym składzie Izby prawodawczej zaprowadzono t. zw. konstytucyjne czwartki, kiedy to odbywa się dyskusja nad poszczególnymi paragrafami projektu zmiany konstytucji. Na przyczynę tej powolności rzuca światło ustosunkowanie się w ostatnich czasach rządu do rolników:

„Sprawa staje się jasną, gdy wnikniemy w przyczynę nagłej wielkiej miłości, którą rząd zaczyna coraz bardziej pałać do wsi. I to właśnie szczególnie ujawniło się w ciągu obecnej sesji...”

Sanacja w obecnym Sejmie nie ma większości 2/3 głosów, niezbędnych dla zmiany konstytucji.

„Dlatego sanacja postanowiła nie spieszyć się i pójść drogą, nieraz wypróbowaną i skuteczną, mianowicie wywołania rozłamów wśród partii przeciwnych sobie i przyciągnięcia odłamków na swoją stronę...”

Rozłam najłatwiej wywołać w klubach włościańskich, ale Witosa — przez zjednoczenie włościan — utrudnił dotychczasowe spróbować „miłości do wsi”.

„Otoż, aby przeciwdziałać pracy Witosa i znów zdobyć posłów włościańskich, jak dawniej, sanacja postanowiła wziąć pod swoją opiekę wieś i obdarzyć ją takimi znaczącymi ulgami, aby praca opozycji zawieszona została sparaliżowana i aby znów przystąpiła do gruntów do nowych rozłamów, które winny doprowadzić do zdobycia większości, niezbędnej do zmiany konstytucji...”

Przez te ulgi, które zewnętrznie są upozorowane krytycznym położeniem rolników, czyli 70 proc. ludności kraju, sanacja wyrwała opozycji jeden z najsilniejszych argumentów, że rząd uosobla w grupie Witosa nastąpi wkrótce, umożliwi zmianę konstytucji podczas sesji przyszłej. Tę zmianę

„rząd chce przeprowadzić na przyszłej sesji, spodziewając się, że do tego czasu uda się mu uzyskać niezbędną kwalifikowaną większość...”

Jak widzimy, dobrze poinformowany sojusznik sanacji popelnia bardzo ciekawą niedyskrecję, z której powinni sobie zdawać sprawę przedewszystkiem posłowie włościanie

# Oszczędności.

Przed rokiem rozpiętość wydatków budżetowych tłómaczono spełnianiem nowych postulatów ludności, by wymienić tylko reformę rolną, na to, aby w kilka miesięcy później znieść ministerstwo reform rolnych, którego budżet i tak zredukowano przed rokiem z 51 milionów na niespełna 12 milionów — przy równoczesnej redukcji budżetu ministerstwa rolnictwa z 49 na 20 milionów.

Nie byłby zupełny obraz tych oszczędności, gdyby nie przeciwstawili sumy wydatków obu tych zredukowanych działów administracji na okres bieżący, czyli kwoty 32 milj. — sumie wydatków, preliniowanych w przedłożonym budżecie dla wspólnego ministerstwa rolnictwa i reform rolnych, — czyli sumie 22 milj. Oszczędności tych dwóch rolniczych ministerstw pociągnięto rzeczwiście do ostatnich granic.

Zdawaćby się mogło, że chłopom w Polsce tak dobrze się powodzi, że można na nich tak oszczędzać.

Poważnie przedstawia się również oszczędność na analfabetach, bo w sumie około 30 milionów.

Nie zapomiano oszczędzić również kwoty 20 milj. i to wyłącznie na inwalidach wojennych. Oszczędność ta jest tem mniej usprawiedliwiona, a nawet tem mniej zrozumiała, że według ob-

liczeń budżetowych, w dniu 26 sierpnia 1931 roku mieliśmy 105.441 inwalidów wojennych — podczas, gdy w rok później, a mianowicie w dniu 1 lipca 1932 r. mieliśmy ich — 112.404, czyli o 6.963 więcej.

Oszczędności na emerytach, powstałe wskutek obniżki zaopatrzenia emerytalnego, nie są uchwytne i nie znajdują wyrazu w ogólnej cyfrze emerytów cywilnych i wojskowych.

Przed rokiem mieliśmy cywilnych emerytów 27.500 — obecnie 32.500, a więc o 5.000 więcej, czyli liczbą tych emerytów wzrosła w ciągu jednego roku o niespełna 20 proc. Przed rokiem mieliśmy wojskowych emerytów 8.132, a obecnie mamy ich 9.144, czyli okragie tysiąc więcej.

Oszczędność w kwocie 15 milionów w budżetach ministerstwa spraw wewnętrznych i min. spraw wojskowych w kwocie około 10 milj. znajduje uzasadnienie w przeważnej części w obniżce pensji.

Sumując powyższe oszczędności, należy stwierdzić, że kwotę ok. 90 milionów zaoszczędza się kosztem interesów proletariatu, rolnictwa, oświaty inwalidów woj. i urzędników.

Naturalnie fundusze dyspozycyjne redukcjom nie podlegają.

**Danina majątkowa.** Wprowadzona wzamian za umorzenie podatku majątkowego nadzwyczajna danina majątkowa o kontyngencie rocznym w wysokości 24 milionów złotych będzie pobierana w ciągu 5-letniego okresu, tj. od 1933 roku do 1937 włącznie. Kontyngent ogólny roczny 24 milionów złotych został rozbity na kontyngenty grupowe.

W pierwszej grupie kontyngentowej mieszczą się płatnicy państwowego podatku gruntowego, którzy będą obowiązani uiszczać rocznie po 10 milj. zł. W tej grupie nie podlegają daninie gospodarstwa rolne o obszarze do 7 ha. Przepiętnie biorąc od daniny będą wolne gospodarstwa rolne do 12 ha.

Grupę drugą kontyngentową stanowią płatnicy podatku przemysłowego, dla której kontyngent roczny wynosi 10,5 milj. zł. W tej grupie będą wolne od obowiązku uiszczania daniny przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, zajęcia przemysłowe oraz samodzielne zajęcia zawodowe, których obrót, ustalony dla wymiaru podatku przemysłowego, nie przekracza 20 tysięcy złotych rocznie. Przy zryczałtowanym podatku — przeciętnie obrót wolny od opodatkowania wynosi 27 tysięcy zł.

Grupę trzecią kontyngentową daniny majątkowej stanowią płatnicy państwowego podatku od nieruchomości, oraz niektórych

budynków wiejskich. Kontyngent dla tej grupy wynosi 3,5 miliona zł. rocznie, a danina majątkowej nie podlegają nieruchomości oraz budynki, których roczny przychód względnie wartość czynszowa nie przekracza 1000 złotych rocznie.

Zwolnione są od nadzwyczajnej daniny: państwo, przedsiębiorstwa państwowe, związki komunalne oraz przymusowe związki prawa publicznego. Bank Polski, związki zawodowe, o ile nie trudnią się transakcjami zarobkowymi, spółdzielnie mieszkaniowe i mieszkaniowo-budowlane oraz kasy o charakterze społecznym.

Ponadto wolne są od daniny nadzwyczajnej majątki lub ich części, które służą bezpośrednio celom ogólnoużytecznym, lub których dochody są obrabane trwale i wyłącznie na powyższe cele, dalej majątki przeznaczone na cele kultury religijnej, nowozwzroszone budynki, a w tej liczbie budowlany, nadbudowy i przebudowy na skutek zniszczeń wojennych, jeżeli zostały wykończone od 1923 do końca 1937. Wolne są również od daniny majątkowej gospodarstwa osadników na terytorjum, które oznaczy rozporządzenie Rady Ministrów, o obszarze do 20 ha, względnie do 35 ha. nabytej ziemi, gospodarstwa osadników wojskowych o obszarze do 45 ha ziemi.

**OBRAZEK Z DZIAŁALNOŚCI AKADEMICKIEGO KOŁA POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ na terenie m. Wilna.**

Na terenie m. Wilna istnieje społeczna organizacja pod nazwą Akademickie Koło Polskiej Macierzy Szkolnej. Koło to istnieje zaledwie drugi rok; prace jego do tej pory były i są wykonywane przez nielicznych członków bez głośniejszych hasel i głą w codziennym gwarze życia miejskiego.

Chęć tutaj skreślić kilka słów i podać obrazek z tej cichej i owoconej pracy, aby zapoznać nasze społeczeństwo z wysiłkami tej organizacji na niwie społecznej.

Koło ma cele wyłącznie kulturalno-oświatowe, prowadzi szereg sekcji. Jedną z najciekawszych i dających dużo możliwości poznania życia najbiedniejszych jest sekcja odczytowa.

Sekcja ta urządziła bezinteresownie szereg prelekcji kulturalno-oświatowych z przereczami dla najbiedniejszych w różnych dzielnicach miasta w Domach ludowych, noclegowych i innych podobnych instytucjach.

Akademicy, zatrudnieni w tej sekcji starają się wnieść w życie tych ludzi, przez większość społeczeństwa zapomnianych, szereg jasnych chwil oraz dać im dowód, że ktoś nimi się interesuje i pragnie oderwać choć na krótki czas od ich szarego i nędznego żywota.

Chęć czytelnika zaprowadzić myślimi do jednej z takich placówek, mianowicie do Domu noclegowego dla mężczyzn przy ul. Połockiej. Ludzie tam przebywający, rzuceni na bruk, pozbawieni własnego dachu, to przeważnie ofiary własnych nalogów i smutnych dzisiejszych stosunków. Pedzą oni żywot ciężki i szary, skierowując wszystkie swoje wysiłki na zdobycie w jakikolwiek bądź sposób kawałka chleba i nieco strawy.

Gdy nadejdzie wieczór, do bramy tego ponurego przybytku ciągną okryte łachmanami, brudne, skulone postacie, aby przespąć noc na twardych matach, w zimnej pełnej wyciewów sali. Kilku studentów spieszy do tego „Domu Nędzy”. Wchodzący po wąskich, brudnych schodkach do niedużego

pokoju kancelaryjnego. Przygotowujemy się do odczytu. Ustawiamy latarnię projekcyjną. Na progu pokojuk zjawiają się postacie mieszkańców, są tam ludzie młodzi — są starzy, o twarzach wyrazistych, poornych brudnymi cierpienia, nędzy i nalogów. Zbieganina różnych typów. Jedni patrzą na nas ze źle ukrytą złością, pochmurnie, zpedelbą, oczy i cała postawa wyrażają niechęć i gotowość do ostrych słów. Niektórzy nawet głośno wyrażają swoje myśli: „Czego tu chcecie, nam nie trzeba pustego gadania, dajcie nam chleba i ciepłego kąta”. Zostają jednak by posłuchać. Inni, a takich jest więcej, wyrażają zaciekawienie. W miarę opowiadania prelegenta oczy słuchaczy zaczynają żywiej błyszczeć, usta rozchylają się z zaciekawieniem, czasem ktoś wyraża głośno swoje wrażenia. A prelegent opowiada głosem łagodnym o tem jak należy zachowywać najprostsze zasady higieny, stara się przytem podkreślić, że nawet i w takiej biedzie można wykorzystać te lub inne strony życia i dary Boże, lub o tem jak ludzie żyją na świecie, jakie bogactwa posiada Polska, jakie tajemnice kryje ziemia itd. Po ukończeniu prelekcji nawiązuje się żywszy kontakt ze słuchaczami. Pada szereg pytań, początkowo niesmiałych potem coraz żywszych, wyrażających zainteresowanie. Prelegenci chętnie udzielają odpowiedzi. Gdy wszystko zostaje wyjaśnione cała gromada z pomrukiem „dziękujemy, dobranoc” rozchodzi się po długiej sali, zaledwie oświetlonej, aby wyciągnąć swe zgnane ciała na twardej poscieli. Idziemy za nimi w ślad, by rzucić okiem na sale. Połowa mieszkańców już spi. W mroku majaczy cały szereg wyciągniętych, ciemnych postaci, nakrytych łachmanami. Niektórzy jeszcze gawędzą siedząc grupkami. Wejście nasze na sale wprowadza pewien ruch, sygnia się skargi, że zimno jest i głodno, ale coś możemy uczynić więcej ponadto co czynimy? Fundusze

# SZKICE I OBRAZKI.

Ibi bene... ubi-akcja powiedział sobie magistrat miasta Wilna, zobaczywszy w statystyce tysiące kuponów za ściągniętych krzyżem za... wykreślenie antysanitarne (kara jeden złoty z odpowiadaniem do komisariatu 100 proc. więcej) i ułtował się nad płatnikami podatków miejskich.

Postanowiono wreszcie wybudować... pan wie co, pani też, więc nie nazywajmy tego po imieniu.

Zwołano biegłych w tej sprawie i z budowniczych i obliczono kosztorys. Miano wybudować trzy takie świątynki pogańskich fizjologii, każda za cenę 20.000 złotych. I do tego podziemno by nie raziły swym widokiem ludzi subtelnych i by nie psuły linij barokowej Wilna.

W epoce baroku jakoś ludzie obywali się bez tego, ale teraz zepsucie panuje no... o ile tak koniecznie chcą to niech mają, ale w podziemiach...

Schodki panie na dół będą, a jak komu pilno to i po poręczach zjeżdżać będzie. Asfalty, porcelanowe ściany, elektryczność...

No dobrze... nareszcie. Jak nie było to nie było, a jak będą, to z takim luksusem, że ludzie wychodzić nie będą chęli.

Ale okazało, że jeszcze nie tak prędko i poczekaj się przyjdzie. Rury jakieś za płytko w ziemi siędzą i kopac głębiej się przyjdzie fundamenta i schodów więcej i podziemia budowa bardziej okazała być musi...

Koszta też większe będą. A profił magistracki słaby, bo te stare kamary, co za podatki wzięły, to i tak jeszcze nie sprzedane w składzie stoją, bo nikt kupić nie chce.

Obliczono znów i od nowa kalkulowano. 50.000 złotych kosztować ma każdy. No, trudno, rury za płytkie, trzeba będzie głębiej podkopać.

Nie daj zaś Boże, pokopaj głębiej, a okaże się, że woda znów będzie podskórna i chyba pływalni podziemna robić, a nie „to”. — Ludzie tymczasem czekają co z tego będzie.

Czekają spokojnie o ile kto może, a o ile nie może wytrzymać, to klnie, aż uszy wiedną.

Policia ręce zaciera i coraz to jakieś protokółki skrobnie za brutalne wystąpienia przeciwko obywatelności...

Jeszcze ludzie swoi to i przywykli do dawnego reżimu i z błogosławionym „pośpiechem” i zaparciem się siebie spokojnie czekają, ale co najważniejsza to że farmazony przyjeżdżają...

Nie wypadła mu... powiada taki jeden z drugim, nie cywilizowane miasto powiada.

Aj, ludzie, ludzie obcy, ganiecie miasto nasze, nie widzicie jego krań prawdziwych, co tam te jakieś... podziemie... A lasy nasze Antokolskie, a Zwierzyniec, a Zakret, a Ponary to nie dosyć... piękna?

Czegoż to ludziom pod ziemię się zachciało biegać? M. Junosza.

**Popisy orkiestr szkół średnich.** W przepięknej sali gimn. J. Lelewela odbyły się ciekawe popisy orkiestr szkół średnich.

W konkurencji orkiestr symfonicznych pierwsze miejsce zdobyła orkiestra gimn. oo. Jezuitów, która po dbatutą dyr. Wł. Ostrowskiego odegrała Mazurę z op. „Halca” Moniuszki. Zaznaczyć trzeba, że orkiestra symfoniczna gimn. oo. Jezuitów od szeregu lat zajmuje pierwsze miejsce.

Bardzo miłe wrażenie zrobił występ orkiestr mandolinistów Szkoły Ćwiczeń przy P. Semin. Naucz. im. T. Zana. Orkiestra ta składa się z 40 młodych chłopców, którzy pod batutą swego kolegi W. Latoszka odegrali poloneza „Wiaruska”.

Trzecie miejsce zajęła orkiestra mieszaną P. Sz. Przem. Handl. żeńska i męska pod batutą L. Fadinelliego.

Dalsze trzy miejsca przypadły uczniom dyr. Bojakowskiego, a mianowicie P. Szk. Techniczna, gimn. A. Mickiewicza i liczna orkiestra (60 osób) Sem. Nauczycielskiego.

W konkursie orkiestr dętych uczniowie gimn. oo. Jezuitów zajęli znów pierwsze miejsce, grając pod batutą Reszki wjatek z op. „Loterja”. Część śpiewną wykonały uczennice Liceum PP. Benedyktynek Z. Malejkówna i E. Janowska.

Drugie miejsce przynależało orkiestrze gimn. J. Szwackiego, która pod batutą S. Szkoły odegrała wieniec melodii narodowych układu Karetnikowej.

Trzecie miejsce przypadło orkiestrze Szkoły Rzemiosł ks. ks. Salezjanów. Orkiestra pod batutą ks. Cwiękowskiego odegrała Baranowskiemu Wieniec kwiatów z nad Wisły.

Szkoda że program był przeludowany więzankami, które przedłużyły konkurs. Nic też dziwnego, że zakończono dopiero o godz. 10 wieczorem, grając od 5. Minusem popisów było niestety kompromitujące zachowanie młodzieży. (N.)

nasze są minimalne. O domach noclegowych dużo pisze się w prasie, podaje się ponure obrazy. Tutaj chciałam tylko na tem te opisać jeden z momentów naszej pracy społecznej, o której zapewne mało kto ze społeczeństwa wie. Prelegentka Z. M.

# KRONIKA.

## JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Po nocnych przymrozkach dniem znaczne ocieplenie. Słabe wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

## SPRAWY MIEJSKIE.

### Sprawa teatrów wileńskich.

Donosiliśmy, że samorząd wileński nie zamierza wnieść do Z. R. S. P-u żadnych zastrzeżeń co do dyrektora Szpakiewicza, pragnąc go zostawić na stanowisku kierownika teatrów wileńskich również i na przyszły sezon. Kwesja ta, jak się dowiadujemy, nie została jeszcze zdecydowana ostatecznie. Magistrat otrzymał bowiem od Z. R. S. P. pismo, w którym ten ostatni komunikuje, że sprawa ta zostanie rozstrzygnięta ostatecznie po wzięciu zjazdu delegatów Związku Artystów Scen Polskich, jaki się odbędzie w dniu 15 b. m. w Warszawie. Na zjeździe tym ma być poruszona sprawa prowadzenia teatrów spółkowych i bardzo możliwe, że Z. R. S. P. zrzeknie się prowadzenia teatrów w Wilnie.

### Pożyczki na remonty domów.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Komitetu Rozbudowy. Komitet po zaznajomieniu się z podaniami petentów ubiegających się o pożyczki na drobne remonty domów przyznał 87 pożyczek na ogólną sumę 52 200 zł. tych.

### Z MIASTA.

#### Normainy poziom wody na Wilji.

Po wiosennym przyborze wody poziom Wilji osłabnął w dniu wczorajszym stan normainy t. j. 2 metry 75 centym.

#### Zapowiedź przyjazdu wycieczek zagranicznych do Wilna.

Jak nas informują w m. czerwcem i lipcu przybędzie do Wilna kilka wycieczek zagranicznych z Francji, Anglii, Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii. Również przybędą dwie pielgrzymki zagraniczne z Belgii i Anglii dla złożenia hołdu N. M. Boskiej Ostróbrzyskiej.

#### SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

##### Delegacja robotnicza w Włodziszewie.

Onegdaj w Urzędzie Woiewódzkim interwenjowała delegacja bezrobotnych szronowych. Delegacja prosiła o przyjęcie z pomocą szerokim wstęgiem bezrobotnych ze względu na ich krytyczną sytuację materialną. Z uwagi na zbliżające się święta Wielkanocne bezrobotni mają otrzymać zasiłek, co pozwoli im na przetrwanie okresu, dzielącego ich od projektowanych robót wiosennych.

##### Muzeum policyjne.

Z inicjatywy komisarza Mroczyka przy Komendzie Policji (Sw. Janka 3) powstało muzeum policyjne, zaopatrzone w bardzo znaczną ilość eksponatów z dziedziny kryminalistyki. W sali muzeum odbywać się będą jednocześnie wykłady dla wywiadowców służby śledczej.

##### ZYCIE GOSPODARCZE.

###### Przedczesne tworzenie gieldy mięsnej.

Na posiedzeniu Komisji Lniarskiej i Producentów Rolnictwa Izby Przemysłowo-Handlowej omawiano sprawę: zapoinjowania projektu nowelizacji Rozporządzenia Prezydenta R. P. o gieldach i spr. e utworzenia Komisji Notowań cen bydła i mięsa.

###### Komisja ustosunkowała się negatywnie do nadania gieldom charakteru instytutu publicznoprawnych, rozszerzenia kompetencji Sądu Rozjemczego i t. d. Po dłuższej dyskusji komisja odrzuciła projekt noweli, opracowany przez Związek Gield, wypowiadając się zdecydowanie przeciwko części projektowanych przepisów.

###### Ożywną dyskusję wywołała sprawa utworzenia Komisji Notowań cen bydła i mięsa.

W wyniku wyborów powołano do nowego zarządu pp. Marijana Biernackiego, Władysława Barańskiego, Eljasza Jutkiewicza, Antoniego Wisniewskiego, Stanisława Poczołub-Odlanickiego i d-ra Stan. Świaniewicza.

###### Walne zgromadzenie powzięło szereg uchwał, dotyczących unormowania życia Towarzystwa i jego szkoły, jaką jest Instytut Nauk Handlowo-gospodarczych w Wilnie, dotyczących w pierwszym rzędzie zmiany statutu T-wa, opracowania form prawnych istnienia Instytutu, zmiany roku budżetowego i t. d.

###### Uchwala „Zjednoczenia Kolejców Polskich”.

Na dorocznym walnym zebraniu „Zjednoczenia Kolejców Polskich” w Wilnie po udzieleniu absolutorjum zarządowi i wyrażeniu podziękowania za pracę przyjęto re-

laminie były sprzedawane poza giełdę.

Ponieważ projektowana zmiana została już zatwierdzona przez ministerstwo przemysłu i handlu należy spodziewać się znacznie szybszego ożywienia transakcyjnych produktami młynarskimi, które w ten sposób zostaną ściągnięte na giełdę.

## HANDEL I PRZEMYSŁ.

### W niedzielę po południu sklepy otwarte.

Jutro w niedzielę sklepy otwarte będą od godz. 1 do 6 ej. W tygodniu przedświątecznym do godz. 9 ej wiecz.

### SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

#### Ze Związku Cechów.

Dnia 3 b. m. odbyło się miesięczne zebranie delegatów Zw. Cechów. Reprezentowano 13 cechów. Przewodniczył vice-prezes Michał Zyt-kiewicz. Między innymi były omawiane sprawy obniżenia ryczałtu przy wymiarze podatku obrotowego o 40 proc. W tej sprawie dyr. Izby Młynarskiej interwenjował w Ministerstwie, lecz ostateczne wyniki nie są znane. O nowej ustawie o Funduszu Pracy (w której Zw. Cechów składał memoriał do Izby Rzem.) dyrektor Młynarszyk poinformował, iż zakłady VII kat. zostaną od ciężarów tych zwolnione.

Następnie uchwalono, by na miesięcznych zebraniach delegacji obowiązkowo składali sprawozdania z działalności ich cechów. Przyjęto również wniosek obniżenia wpłat na rzecz Zw. Cechów. Wniosek zaś o zorganizowaniu walnego zebrania mistrzów wszystkich cechów odrzucono ze względu na to iż odbędzie się jeszcze w tym roku sprawozdawczy zjazd z całego województwa.

W sprawie tegorocznych Targów w Wilnie — zebranie popiera stanowisko Izby, która jest za ich zorganizowaniem.

Z poglądem Izby o szkodliwości takich pociągów do Warszawy nie wszyscy się zgodzili.

Sprawę opinii do nowej ustawy o dostawach rządowych uchwalono o opracować jaknajszyciej by na zebraniu w Izbie mieć gotowy materiał.

#### Sprawa ochrony produkcji szewskiej.

Izba Przem. Handlowa ustosunkowała się negatywnie do projektu ustawy o ochronie produkcji szewskiej i cholewarskiej przeciwstawiając jej zasadę regulowania produkcji w drodze zgóry wydawanych rozkazów.

#### SPRAWY WOJSKOWE.

##### Urlopy świąteczne w wojsku.

Władze wojskowe przystąpiły do wydawania listy żołnierzy i podoficerów co do urlopow świątecznych. Urlopy na święta Wielkanocne będą wydawane w dwóch turnusach po 5 dni.

##### Pobór rocznika 1912 r.

W najbliższych dniach ukaza się na mieście obwieszczenia o poborze rocznika 1912 go. Komisje poborowe rozpoczną urzędowanie z dniem 3 maja w lokalu przy ul. Bazylijskiej 2 Komisje czynne będą do końca czerwca.

##### POCZTA I TELEGRAF.

###### Paczki żywnościowe do Rosji sowieckiej.

W związku z zbliżającymi się świętami Wielkanocnymi urzędy pocztowe Wileńskie Dyrekcji Poczty i Telegrafu przystąpiły do przyjmowania paczek żywnościowych do Rosji sowieckiej. Codziennie jest nadawanych po 100 i przesyła paczek z żywnością, ubraniami i t. p.

###### Również mnóstwo paczek nadają żydzi, którzy wysyłają macę i inne artykuły żywnościowe dla swych krewnych i znajomych zamieszkałych w Rosji sowieckiej.

###### Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

###### Z Polskiego Tow. Krzewienia Wiedzy Handl. i Ekonom.

W dniu 6 b. m. odbyło się w Wilnie doroczne walne zgromadzenie członków Polsk. Tow. Krzewienia Wiedzy Handlowej i Gospodarczej. Prezes M. Żejmo złożył sprawozdanie z działalności władz Towarzystwa, dyr. Widawski sprawozdanie dyrekcji Instytutu Nauk Handl. Gosp., kwestor p. Stawinski sprawozdanie finansowe, wreszcie sprawozdanie Rady nadzorczej mec. p. Krzyżanowski. Po wysłuchaniu tych sprawozdań udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

###### W wyniku wyborów powołano do nowego zarządu pp. Marijana Biernackiego, Władysława Barańskiego, Eljasza Jutkiewicza, Antoniego Wisniewskiego, Stanisława Poczołub-Odlanickiego i d-ra Stan. Świaniewicza.

###### Walne zgromadzenie powzięło szereg uchwał, dotyczących unormowania życia Towarzystwa i jego szkoły, jaką jest Instytut Nauk Handlowo-gospodarczych w Wilnie, dotyczących w pierwszym rzędzie zmiany statutu T-wa, opracowania form prawnych istnienia Instytutu, zmiany roku budżetowego i t. d.

###### Uchwala „Zjednoczenia Kolejców Polskich”.

Na dorocznym walnym zebraniu „Zjednoczenia Kolejców Polskich” w Wilnie po udzieleniu absolutorjum zarządowi i wyrażeniu podziękowania za pracę przyjęto re-

## Do społeczeństwa

Młodzieńca akademickiego, studującego na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, w 85 proc. jest niezamożnym i wielkośći pochodzi z najuboższych wórd Ziemi Rzeczypospolitej — Ziemi Północno-Wschodnich.

Od wielu już lat w skromnym budżecie biednego studenta opłaty uniwersyteckie stanowią najznaczniejszy wydatek, pokrywany z największymi trudnościami.

Obecnie, wskutek podwyżki opłat studenckich, wiele pilnieć leż niezamożnej młodzieży, nie mogąc opłacić wysokiego czesnego, opuszcza mury uniwersyteckie, tworząc niewykwalfikowaną i moralnie złamaną i zniechęconą warstwę w społeczeństwie.

Młodzieży tej, mogącej w przyszłości być chlubą Narodu i Państwa — nie wolno zostawić samej sobie.

Naród musi dbać o swą przyszłość — młodzież.

Nawet najdrobniejsza ofiara w połączeniu z drugą, trzecią, dziesiątą, setną — da sumę, która pozwoli opłacić czesne za pilnych a niezamożnych studentów, bez względu na ich poglądy polityczne czy ideowe.

### zwołują treści następującej.

„Zgromadzeni protestują kategorycznie przeciwko stosowaniu światłówek.

Zgromadzeni domagają się uregulowania sprawy pracowników próbnych i czasowych przez przemianowanie ich na stałych, przywrócenia do poprzednich norm zmniejszonych urlopow wypoczynkowych, oraz ścisłego stosowania na P. K. P. ustawy o czasie pracy.

Wobec tego, iż wszystkie dotychczasowe zabiegi o cofnięcie dokonanych obniżek plac nie dały wyników, a obniżone uposażenie nie wystarcza na utrzymanie, zgromadzeni domagają się obniżki wysokości komornego, obniżki cen światła, opału, umundurowania, wyrobów przemysłowych, oraz artykułów codziennej potrzeby do takiej normy, aby obniżki te wyrównały straty, jakie ponieśli pracownicy kolejowi wskutek dokonanej redukcji plac.”

### Działalność kolejowego koła pań L. O. P. P. N.

Wznowiony zarząd świeżo zorganizowanego kolejowego koła pań L. O. P. P. przystąpił energicznie do pracy. Przedewszystkiem zwrócił baczną uwagę na werbowanie nowych członków, których liczba w chwili obecnej wynosi około 70 członkiń. Doceniając znaczenie kobiet dla obrony przeciwlotniczej, staraniem zarządu zorganizowany został informacyjny kurs obrony przeciwgazowej, na który uczęszcza około 50 słuchaczek. Dalszym zamierzeniem koła jest urządzenie w pierwszych dniach maja zabawy pod nazwą „bal perkalikowy” celem wydatniejszego zasilenia funduszy lotniczych.

### Posiedzenie Wil. Komitetu Okręgowego Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się 8 b. m. o godz. 7-ej w lokalu P. C. K. przy ul. Tatarskiej 5, a w dniu 9 b. m. o godz. 1-ej w tymże lokalu — walne zgromadzenie okręgu.

„Pod znakiem fijołki”. Harcerki i harcerze Gedyminowego Grodu zapraszają wszystkich mieszkańców na prawie wiosenny wieczór harcerski „Pod znakiem fijołki”, który odbędzie się w sobotę dnia 8-go kwietnia b. r. w Malej Sali Miejskiej (ul. Końska 3) celem rozproszenia kryzysowych nastrojów i zasilenia funduszu na budowę Stancji Harcerskiej im. Bisk. W. Bandurskiego.

### Program wieczoru wypełnią pokazy drużyn harcerskiej i harcerskiej, oraz koncert orkiestry 1 p. p. Leg.

### Walne zebranie Sokoła odbędzie się w niedzielę o godzinie 5-ej w lokalu własnym przy ulicy Wileńskiej 10.

### DOBROczynność.

Wszystkim tym którzy w jakikolwiek sposób dopomogą II oddziałowi Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego do Pału przy urządzeniu koncertu w dn. 1-IV w „Ognisku” a w szczególności Szanownemu panu profesorowi Gałkowskiemu p. p. Cumfównie Jankównie pp. Kap. Góreckiemu i Rewkowskemu składamy najserdeczniejsze Bóg zapłać za ich nadzwyczajną chętność, bezinteresowne i wysoce artystyczne wykonanie programu.

### Czysty dochód z koncertu, po odciążeniu podatków i rozchodów wynosi 270 zł.

### ROZNE.

#### Podziękowanie. Zakład dla nieuleczalnie chorych składa najwdzięczniejsze „Bóg zapłać” p. J. Walselob za ofiarę w obecnej trudnej egzystencji zakładu.

#### OFIARY

złożone w Admin. „Dzienn. Wileńskiego”. 1) Huty szklane J. Stolle „Niemen” 2) 100 i Jozefa i Stanisław Łopaciński 3) 10 dla Komitetu Ratowniczym Bazyliki Wileńskiej.

2) Huty szklane J. Stolle „Niemen” 3) 100 na Dom Ddzieciątka Jezus i Władysława Rakowski 4) 2.

3) Wład. Rakowski 4) 3 i T. Z. 5) 5 dla najbliższych.

4) T. Z. 2 na herbaciarnię dla inteligencji.

5) Ks. kanonik Józef Songin 4 i Justyna Bogucka 5 dla Komitetu dożywiania dziecka.

6) Zamiatn kwiatów na grób mego meża s. p. Karola Butkiewicza składam na cele Misyjne na ręce ks. prałata Karola Lubiatca 4. 30.

## Arsenał przyszłej wojny.

Zarazki nosaczyny, tyfusu, dżumy, cholery, węglik tężca, dyzenterji i trądu.

Przywykliśmy z prasy codziennej do omawiania coraz nowszych środków przyszłej wojny. Z przeobrażeniem myślimy o jej straszliwych skutkach, zdając sobie sprawę, że wojna gazowa stanie się jednym z największych nieszczęść, jakie kiedykolwiek nawiedziły ludzkość — ale bynajmniej groza przyszłej wojny na tem się nie wyczerpuje. Coraz częściej przebąkuje się nieoficjalnie o nowych środkach, dotąd stosowanych bardzo nieśmiało — mianowicie o wojnie biologicznej, którą prowadzić będą ze sobą mocarstwa wojujące przy współdziałaniu nowego, niesłychanie groźnego sprzymierzeńca. Obecnie dyskusja staje się całkiem oficjalną i przechodzi na tory rozważań naukowych.

Dowiadyujemy się w tej mierze w publikacji ogłoszonej w „Sowieckim „Wojnomedycyńskim żurnale”, że już w ostatniej wojnie światowej strony walczące usiłowały korzystać z tej broni i po dzień dzisiejszy, aczkolwiek sprawa nie została zupełnie udowodniona, to przecież są poszlaki, które znalazły swój wyraz w odpowiednich dokumentach rumuńskich z roku 1917 i w poważnych oświadczeniach prof. Bordeta, że na dziedzińcu niemieckiej misji w Bukareszcie znaleziono w swoim czasie bakteryjne hodowle nosaczyny, podobno przeznaczone dla zatrucia kawalerji rumuńskiej.

Wprawdzie komisja Ligii Narodów po wojnie ograniczyła się do stwierdzenia, że użycie broni bakteryjnej wydaje się mało prawdopodobne ze względu na trudności, związane z umiejscowieniem zarazek, mogących wobec tego odgrywać rolę broni obosiecznej lecz z tą i podobnymi opiniami ekspertów rozprawia się obecnie uczony Galloti, uznając możliwość wprowadzenia wojny

biologicznej drogą rozpowszechnienia chorobotwórczych bakterji.

W związku z podobnymi oświadczeniami znany uczony prof. Feratti zadał sobie trud wyszczególnienia tych bakterji, które w przyszłej wojnie odegrają bardzo poważną rolę. Trudno tutaj rozpatrywać ten morderczy arsenał, którego zabójcze znaczenie zrozumiećby tylko fachowcy, ale należy zaznaczyć, że nie brak w tym dobrany zespół ani tyfusu, ani dżumy, ani cholery, ani tężca, ani nosaczyny. Fachowcy opracowują także metody rozpowszechniania tych puszek Pandory w państwach i na terenach wroga. Na specjalne wyróżnienie zasługuje praca uczonego Lustiga, który uważa, że w czasie wojny państwa walczące wykorzystują przede wszystkim hodowle prątków węglik, pozwalające na zatrucie pastwisk i zapasów żywności, paralizując w ten sposób w zarodku jakiegokolwiek próby obrony nieszczęsnego przeciwnika.

Natomiast mniejsze znaczenie będą miały wyszczególnione przez Ferattiego cholera i dyzenterja, gdyż w walce z niemi obecna medycyna poczyniła wielkie postępy, ale tyfus i dżuma palamista wraz z trądem mogą utworzyć wspaniałą zespół walczący, któremu nie oprze się ani fizycznie ani moralnie żadna najlepsza nawet uzbrojona potęga.

Zresztą na efekt psychologiczny tego rodzaju walki wskazał już w r. 1928 w swej rozprawie Grevelin, podnosząc fakt, że środki ochronne zdołał sobie przygotować każda ze stron walczących, ale nim te środki pozwolą się zastosować w najkrótszym czasie padną tysiące ofiar, szerszą najstraszliwszą panikę wśród zniekającej ludności.

## Teatr i muzyka.

Teatr Wielki na Polubance — gra dziś o godzinie 8-ej w „Caly dzień bez klamstwa”, po specjalnie zmierzonych cenach od 30 gr. do 1 zł.

W niedzielę o godz. 12-ej — premiera Bajezki „Czerwoną kapturkę” ze śpiewami i tańcami, w reżyserji E. Glińskiego — z udziałem baletu p. Sawiny-Dolskiej. Bajeczne kolorowe dekoracje — nowe kostiumy.

„Dziewczeta w mundurkach”. — W niedzielę o godz. 4-ej pop. „Dziewczeta w mundurkach”. Ceny propagandowe od 20 groszy.

„Czerwona lizymuzna”. W niedzielę wieczorem Tadeusza Łopalewskiego „Czerwona lizymuzna”.

Premjera „Lekarza bezdomnego” Antoniego Słonimskiego odbędzie się w wtorek.

Teatr muzyczny „Lutnia”. Ostatnie występy Elny Gisteld po cenach propagandowych. Dziś i jutro. Ceny miejsc propagandowe.

„Wesoła wdówka” po cenach propagandowych w „Lutni”. Jutro na przedstawieniu popołudniowym czarująca operetka Lehara „Wesoła wdówka” z Elną Gisteld w roli tytułowej.

Pożegnalne występy Elny Gisteld w „Lutni”. Znakończona artystka wystąpi po raz ostatni w poniedziałek w wytwornej komedji muzycznej Stolja „Pep-pina”. Ceny miejsc na pożegnalny występ wyznaczono minimalnie od 30 gr. do 2,50 gr.

Koncert Chóru „Echo”. Dziś odbędzie się w Gimnazjum im. Zygmunta Augusta koncert chóru „Echo” na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Początek o godzinie 7 min. 30.

## POLSKIE RADJO WILNO.

Sobota, dnia 8 kwietnia.

11:40. Przegł. prasy. Kom. meteor. Czas. 12:10. Muzyka z płyt. 13:15. Poranek szkolny. 14:40. Muzyka romantyczna (płyty). 15:15. Gielda rol. 15:25. Wiadomości wojskowe. 15:35. Słuchawisko dla młodzieży. 16:00. Kwadrans akademicki. 16:20. „Reformy XVIII w. w Polsce” — odczyt. 16:40. „O Bertrandzie Russellu” — odczyt. 17:00. Audycja dla chorych. 17:30. Komunikaty. 17:40. Odczyt aktualny. 18:00. „Polska współczesna” — odczyt. 18:25. Muzyka taneczna. 18:55. Rekolacje radiowe. 19:15. „Nowe metody nauczania” — pogad. 19:30. „Na widnokręgu”. 20:00. Godzina żywności (płyty). 20:55. Wiad. sport. 21:05. Koncert. 22:05. Koncert chopinowski. 22:40. „Wiosenne nastroje zoologia poczytowego” — felj. 23:00. Muz. tan.

Niedziela, dnia 9 kwietnia.

10:00. Transm. nabożeństwa. 11:57. Czas. 12:10. Kom. meteor. 12:15. Poranek s. p. Filhaum. Warsz. 14:00. „Przy-pomnienia wiosenne w gospodarce”. 14:20. Koncert religijny. 14:45. „Co slychać o czem wiecieć trzeba”. 15:05. Kom. rol. meteor. 15:10. Audycja dla wszystkich. 16:00. Audycja dla młodzieży. 16:25. Pogad. z cyklu „Kobieta na głos”. 16:35. Muzyka z płyt. 16:45. „W 50-tą rocznicę kroplenia powietrza przez uczonych polskich” odczyt. 17:00. Koncert. 18:00. Muzyka religijna. 18:45. Rekolacje radiowe. 19:00. Audycja literacka: „Miasto Santa Cruz”. 20:00. Muzyka włoska. 21:50. Wiadomości sportowe. 22:00. Recital wionoczelowy. 22:55. Kom. meteor. 23:00. Koncert z płyt.

## Z ZA KOTAR STUDJO.

O Russellu.

Prof. K. Ajdukiewicz ze Lwowa wygłosi dzisiaj o godz. 16:40 odczyt radiowy, w którym zapozna słuchaczy z ciekawą postacią współczesnego filozofa Bertranda Russella, autora szeregu dzieł poruszających doniosłe problemy reform społecznych i obyczajowych.

### Koncert wieczorny.

W koncercie utworów szopenowskich, który jak w każdą sobotę nadaje o godz. 22:05 rozgłośnia warszawska, wystąpi zasłużony nestor pianistów polskich prof. Aleksander Michałowski.

### Jutrzejsze słuchowisko wileńskie.

Jutro w niedzielę o godz. 19:10 nadane zostanie z Wilna na wszystkie radiostacje polskie niezwykle interesujące w swym formie słuchowisko p. Janiny Morawskiej p. t. „Miasto Santa Cruz”. Autorka, znana z udanego debiutu dramatopisarskiego na scenie „Reduty” tym razem stworzyła specjalnie radiofoniczny scenariusz, do którego treść zaczerpnięta została z prawdziwego zdarzenia, a mianowicie katastrofy, jakiej w roku ubiegłym uległo skutkiem cyklonu miasto Santa Cruz.

### CEDLUA GIELDY

Zbożowo-Towarowej i Lniarskiej w Wilnie z 7-IV 1933 r.

Zyto zbierane (cena orientacyjna) 19 Tend. słaba. Pszenica zbierana (cena tranz.) 710 g/1 — 31 Tend. spokojna. Owies zbierany (cena orientacyjna) — 14 Tend. słaba. (Dalsze notowania na podstawie cen transakcyjnych).

Mąka pszenna 0000 A. luks. — 56 Tend. słaba. Mąka żytnia do 55 proc. — 32 Tend. spokojna. Mąka żytnia do 65 proc. — 27 Tend. spokojna. Mąka razowa — 22 Tend. spokojna. Otreby żytnie 9:50 Kasza gryczana 1/1 palona — 43. Kasza gryczana 1/2 palona — 40. Kasza perłowa Nr. 3 — 36. (Wszystkie pozostałe notowania na podstawie cen orient.). Siemię lniane bas. 90 proc. 38 — 39. Notowania za 1000 kg. f-cio cieżca załadowana: Len trzpany Wołozja bas. I sk. 216:50 — 1244:87 — 1270:10, len trz. Druja 1060:85 — 1082:50, len trz. Dokszyce — 1180:92 — 1212:40, len trz. Traby — 1299 — 1320:65, len czesany bas. I sk. 330:10 — 1970:15 — 1991:80, kądziel horodziejska bas. I 1039:20 — 1060:85.

## Arsenał przyszłej wojny.

Zarazki nosaczyny, tyfusu, dżumy, cholery, węglik tężca, dyzenterji i trądu.

Przywykliśmy z prasy codziennej do omawiania coraz nowszych środków przyszłej wojny. Z przeobrażeniem myślimy o jej straszliwych skutkach, zdając sobie sprawę, że wojna gazowa stanie się jednym z największych nieszczęść, jakie kiedykolwiek nawiedziły ludzkość — ale bynajmniej groza przyszłej wojny na tem się nie wyczerpuje. Coraz częściej przebąkuje się nieoficjalnie o nowych środkach, dotąd stosowanych bardzo nieśmiało — mianowicie o wojnie biologicznej, którą prowadzić będą ze sobą mocarstwa wojujące przy współdziałaniu nowego, niesłychanie groźnego sprzymierzeńca. Obecnie dyskusja staje się całkiem oficjalną i przechodzi na tory rozważań naukowych.

Dowiadyujemy się w tej mierze w publikacji ogłoszonej w „Sowieckim „Wojnomedycyńskim żurnale”, że już w ostatniej wojnie światowej strony walczące usiłowały korzystać z tej broni i po dzień dzisiejszy, aczkolwiek sprawa nie została zupełnie udowodniona, to przecież są poszlaki, które znalazły swój wyraz w odpowiednich dokumentach rumuńskich z roku 1917 i w poważnych oświadczeniach prof. Bordeta, że na dziedzińcu niemieckiej misji w Bukareszcie znaleziono w swoim czasie bakteryjne hodowle nosaczyny, podobno przeznaczone dla zatrucia kawalerji rumuńskiej.

Wprawdzie komisja Ligii Narodów po wojnie ograniczyła się do stwierdzenia, że użycie broni bakteryjnej wydaje się mało prawdopodobne ze względu na trudności, związane z umiejscowieniem zarazek, mogących wobec tego odgrywać rolę broni obosiecznej lecz z tą i podobnymi opiniami ekspertów rozprawia się obecnie uczony Galloti, uznając możliwość wprowadzenia wojny

biologicznej drogą rozpowszechnienia chorobotwórczych bakterji.

W związku z podobnymi oświadczeniami znany uczony prof. Feratti zadał sobie trud wyszczególnienia tych bakterji, które w przyszłej wojnie odegrają bardzo poważną rolę. Trudno tutaj rozpatrywać ten morderczy arsenał, którego zabójcze znaczenie zrozumiećby tylko fachowcy, ale należy zaznaczyć, że nie brak w tym dobrany zespół ani tyfusu, ani dżumy, ani cholery, ani tężca, ani nosaczyny. Fachowcy opracowują także metody rozpowszechniania tych puszek Pandory w państwach i na terenach wroga. Na specjalne wyróżnienie zasługuje praca uczonego Lustiga, który uważa, że w czasie wojny państwa walcz

# Z KRAJU.

## Wielki spław kajakowców.

SŁONIM (Pat) — W związku z uroczystościami 400-lecia nadania Słonimowi praw magdeburskich, 300-lecia śmierci Lwa Sapiehy i 150-lecia otwarcia kanału Ogińskiego, w dniu wczorajszym, z inicjatywy Klubu Kajakowców przy Lidze Morskiej i Kolonjalnej w Słonimiu i 80 p. p. zwołane zostało zebranie zarządów wszystkich klubów kajakowców i sekcji wioślarskiej 79 p. p. w Słonimiu oraz przedstawicieli komitetu obchodu powyższych uroczystości i przedstawicieli Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Słonimiu.

Na zebraniu uchwalono zorganizowanie wielkiego spławu kajakowców szlakiem Sapiehy i Ogińskiego. Trasa ta ciągnie się na

przebiegu 565 km., rozpoczynając się w Pińsku i biegnąc przez Jasiółkę, jeziora Wyganowskie, kanał Ogińskiego, Szczarą do Słonimia, a następnie Szczarą do Niemna i Niemnem do Grodna, skąd kanałem Augustowskim do Augustowa.

Spław kajakowców do Słonimia projektowany jest na koniec czerwca i początek lipca b. r., to jest w okresie, gdy Słoniem będzie obchodził wielkie swe rocznice. Do wykonania technicznego prac i skoordynowania działalności wyłoniono komitet międzyklubowy, do którego wchodzi delegacja klubów kajakowców, sekcji wioślarskiej 79 p. p. i Polskiego T-wa Krajoznawczego.

## Świąteczne przepustki graniczne.

Z Turmont donoszą, iż na skutek pozostawienia władz polsko-lotewskich na święta wielka-

nocne będą wydawane tygodniowe przepustki graniczne obywatelom polskim i lotewskim.

## Rozbicie jacek komunistycznych w Wileńszczyźnie.

Na terenie powiatów święciańskiego, postawskiego, brasławskiego i dziśnieńskiego organizacja komunistyczna działająca pod ścisłym rozkazami C. K. W. K. P. Z. B. prowadziła wyrotową akcję wśród włościan. Agenci komunistyczni usiłowali wciągnąć do roboty konspiracyjnej b. wojskowych osadników. Akcja ta komunistom nie powiodła się, gdyż organa bezpieczeństwa publicznego całą organizację zdolały sparaliżować. Istniejące jacek powiatowe i podjacek w niektórych gminach, uległy

likwidacji, zaś jej organizatorzy i członkowie wraz z materiałem dowodowym przekazani zostali władzom sądownym.

Wielki brak ubrań i obuwia daje się odczuwać w szeregach biednych Tow. Pań Mfiosierdzia św. Wincentego à Paulo, to też zwracamy się z gorącą prośbą do Sz. Społeczeństwa o składanie darów do biura św. Wincentego — Młynowa 2. Bóg zapłać zgóry tym, którzy nie będą głusi na nasze wołanie. ZARZĄD.

# Awantury poborowych w pow. Wilejskim.

Znów sygnalizują nam o awanturach, wywołanych przez poborowych.

Mianowicie, 6 poborowych, zdążających do Dolhinowa do stacji Budslaw, napadło na przejeżdżających furmanek Poklewskiego, Szapirę i Rubina z synem. Poborowi przewrócili furmankę pobliżających się do jednego z nich zabrał 11 złotych.

Ten sam los spotkał następną napotkaną furmankę, którą niejaki Niedzwiecki wioził partje gli-

nianych garnków wartości około 250 zł.

Cały ten ładunek, wywrócony do rowu został potulcony, a na dobitkę awanturnicy zrabowali Niedzwieckiemu 15 zł. gotówką. Ponadto poborowi jeszcze dwóch napotkanych przechodniów Giltica i Libermans, którym odebrali papierosy.

Dopiero na stacji w Budslawiu policja uspokoiła awanturników, których osadzono w areszcie.

# Z POGRANICZA.

## Przedświąteczny wzrost przemytu.

Przedświąteczna akcja walki z przemytem przyjęła ostre formy. Organa policyjne i K. O. P. w ostatnich dniach w Wilnie i na prowincji oraz na pograniczu polsko-litewskim i polsko-lotewskim rozgromiły kilka band przemytniczych, którym skonfiskowano mnóstwo różnego towaru przemycanego z Litwy i Litwy

do Polski. Na pograniczu polsko-lotewskim odebrano przemytnikom kilkaset klg. rodzynek, bakali oraz innych towarów „słodkich”. Ponadto skonfiskowano kilkanaście pudów cukru polskiego, który po droższych cenach niż w Lotwie sprzedawany jest w Polsce.

## Kto wygrał na loterii?

W 25-ym dniu ciągnięcia V-jej klasy loterii państwowej główne wygrany padły na następujące Nr. Nr.:

15.000 na nr. 88616.  
Zł. 10.000 na nr. 81936.  
Zł. 5.000 na n-ry: 31875 66733 86115 125343.  
Zł. 2.000 na n-ry: 7837 13514 30130 38239 44318 + 48226 47109+ 49638 55316 72992 128895 129158 143876.  
Zł. 1.000 na n-ry: 834 7325 9884 13379 14517 22925 24318

Sportowcy Ogniska K. P. W. wyjechali do Białegostoku.

Dzisiaj rano o godz. 9 wyjechali sportowcy Ogniska na zawody do Białegostoku.

W Białymstoku Ognisko rozegra mecz piłkarski z miejscową drużyną, która jakoby znajduje się w doskonałej formie. Ponadto rozegrany zostanie mecz w piłce koszykowej.

Wczoraj zaś w sali Ogniska K. P. W. odbędzie się spotkanie ciężkoatletyczne.

W niedzielę zaś Ognisko gości będzie w Wołkowysku.

28832 32696 + 35343 36215 + 49805 52443 64346 + 74414 79940 83584 87459 92644 94676 98605 100043 104539 107051 116473 132948 + 135692 141984 144814 +  
Numerzy zaopatrzone krzyżkami — jako ponownie wylosowane — uczestniczą w podziale premii w kwocie 400.000 zł.

## WARSZAWA. (Pat.)

W 26-ym dniu ciągnięcia V klasy 26 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główne wygrane padły na numery następujące: 50 tys. zł. — 68732, 10 tys. zł. — 72167, 118195, 5 tys. zł. — 47197, 60677, 93198.

## WARSZAWA. (Pat.)

Bank Polski 74. Starachowice 9,50. Polonki polskie w Nowym Yorku 53. Dolar w obrocie prywatnym 8,88. Rubel złoty 4,73 w żądaniu, 4,73

# S P O R T.

## Dzisiaj mecz z 22 p. p.

Dzisiaj o godz. 15 na boisku przy ul. Wiułskiego odbędzie się mecz piłkarski z 22 p. p. z Siedlec.

Przeciwnikiem drużyny ligowej będą piłkarze garnizonowego klubu wojskowego „Smigły”.

Rewanż meczu jutro o godz. 15 na boisku 6 p. p. leg. na Antokolu.

Skład drużyny W. K. S. na mecz z Siedlcami.

Dzisiaj W. K. S. wystąpi w następującym składzie: bramkarz Rogow; obrona: Chowaniec, Mamicki; pomoc: Wysocki, Chelmczyński I, Bilewicz; atak: Naczulski, Zbroja, Hajdul, Pawłowski i Chelmczyński II.

Jak widzimy skład ten jest silny.

Jutro W. K. S. grać będzie w innym składzie.

Oba mecze z 22 p. p. musimy wygrać. Zapewne gracze W. K. S. dołożą swych starań by nie uczynić zawodu.

## Jutro bieg naprzelaj.

Pierwszy wiosenny bieg naprzelaj odbędzie się jutro w Zakrecie punktualnie o godz. 11.

Zbiórka zawodników o godz. 10 w szatni przed bramą wejściową do lasu.

W biegu weźmie udział faworyt Wilna, Sidorowicz, który nie wyjechał do Białegostoku.

Turniej gier sportowych w Gim. Zyg. Augusta.

Jutro o godz. 11 na boisku Gim. Zyg. Augusta odbędzie się pierwszy, wiosenny turniej piłki koszykowej drużyn szkolnych.

Będziemy więc mieli możliwość przyrzeć się grze poszczególnych zespołów, które mają już wyrobioną o sobie opinię.

Zawody szkolne cieszą się zawsze dużym powodzeniem, to też i teraz przypuszczamy, że dookoła boiska zgromadzi się tłum ciekawych kolegów.

W czasie rozgrywek przygrzewa orkiestra szkolna.

Kino REWJA OSTROBRAMSKA 5 BALKON 35 gr. na wszystkie seanse.

Dzisiaj ostatni dzień. 100% CZESKI FILM DZWIĘKOWY p. t.: Nadprogram: Sensacyjny Proces

Kino REWJA OSTROBRAMSKA 5 PARTER od 49 gr. na wszystkie seanse.

NOWY SKLEP!! NOWOOTWORZONY POLSKI SKLEP GALANTERYJNY « ŹRÓDŁO NOWOSCI » WILNO, WIELKA Nr. 15 poleca wszelkie nowości sezonu galanterji damskiej i męskiej po cenach najniższych.

Fortepian sprzedam okazynie z powodu wyjazdu ul. Miłosterna 4-13-1446-1

# „Sw. Franciszek z Assyżu“.

# CASINO TELEGRAM. DZIS PREMJERA ROMANS W BIARRICY. SZCZEGÓŁY W AFISZACH.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR „HELIOS“ Rewelacyjny program. 1) OJCOWIE I DZIECI — Symfonia Sześciu Milionów wspaniały film z udziałem ulub. kobiet Ricardo Cortaza i bohaterki f. „Kobieci z bocznej ulicy” Irany Dunno. z rosyjskimi śpiewkami i tańcami. 2) „POD SAMOWAREM” — „MAKBJADA W ZAKOPANEM” w roku 1933. Balkon 50 gr., Parter od 80 gr., Początek s. o godz. 4, 6, 8 i 10.20

PAN tel. 5-28. Smiech w Piekle Nowy temat. Oryg. treść. 1) Gigantyczny film osnuty na autent. przeżyciach 2) SYMFONJA dla młodszych muzyk! 3) Świeła cudowna KOMEDJA CZAROWNIK SLIM w rol. gł. SLIM. Ośmiewające słynny widok przyrody w Chinach. Smiech. Humor.

Wirówki oraz wszelkie narzędzia i przybory mleczarskie poleca ZYGMUNT NAGRODZKI Wilno, Zawłana 11-a.

Spróbujcie — porównajcie, a przekonacie się iż WINA WYTWÓRNI WŁ. OSMOŁOWSKI WILNO są stare — leżale — mocne i zdrowe. Żądajcie wszędzie.

Tanie i piękne perkalce, krepny, żorżety, metery, jedwabie surowe i markizy — to najpraktyczniejsze i najmilej widziane podarunki świąteczne, które najwygodniej nabyć można w Wilnie tylko w sklepie brata „KRANINY TANIE” S. Ciszewskiego, Wileńska 36 31.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział Spółdzielni Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 9-XI-1931 r. pod Nr. 172 wzięto do następującej wpisu dodatkowy: R. H. Sp. 172, III. Firma: „Spółdzielca Stowarzyszenie Spożywców Centrali Chrześcijańskich Związków Zwodowych w Wilnie”. Na likwidatorów wyznaczono zam w Wilnie, Wacława Jankowskiego przy ul. Stymułowej 8-5 i Zygmunta Solowjeja przy ul. Ludwiskiej 9-9. Na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Wilnie Wydziału Rejestru Handlowego z dnia 20-VII-1931 r. zarządono likwidację spółdzielni i wyznaczono likwidatorów z urzędu. 315 VI-0 o

Ogłoszenie. Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 16-XII-1932 r. pod Nr. 218 wzięto następujący wpis dodatkowy: R. H. Sp. 218, V. Firma: „Polskie Chrześcijańskie Spółdzielce Stowarzyszenie Spożywców Mrówka w Wilnie z odpowiedzialnością udziałami”. Na likwidatorów powołano Józefa Tróscianko, Michała Iwaszkiewicza i Józefa Narkiewicza. Zgłoszono likwidację spółdzielni. 313 VI-0 o

Na Święta Wielkanocne po najniższych cenach poleca Skł. Apt. „ARX” dawn. I. B. SEGALL WILNO, MICKIEWICZA 5, tel. 8-73 art. Perfumyjn., Kosmetyczne, Galant, Apteczna. Dla PP. Urzędników i wojskowych specjalne, niskie ceny. — 0 o

ROZNE CZAS NAJWYŻSZY DAWAĆ OGŁOSZENIA ŚWIĄTECZNEJ Ogłoszenia do Dziennika Wileńskiego oraz do wszystkich pism najtaniej, najdogodniej załatwia Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego Garbarska 1 tel. 82. 116-4

10,000 zł. poszukuje. Zabezpieczenie hipoteczne. Folwark 42 hektary 18 kilom. od Wilna Dam dobry procent. Ołerty K. Wańkowi. Warszawa. Mławska. Apteka Kasy Chorych. 1011-1

Ogłoszenie. Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 1-II-1933 r. pod Nr. 174 wzięto do następującej wpisu dodatkowy: R. H. Sp. 174, III. Firma: „Osada Kolejowa Spółdzielca w Wilnie z odpowiedzialnością udziałami”. Na likwidatorów powołano Aleksandra Markowskiego, Bronisława Sidorowicza, Stanisława Wojciechowskiego, Dmitriusza Pawłowa, Kamille Gabszewiczównę, Aleksandra Szyszko, Jana Szczyrzyńskiego, Franciszka Samborskiego, Juliana Merkleja, Bolesława Plekarskiego, Jana Bolebota, Piotra Borysewicza i Józefa Trockiego. Zgłoszono likwidację spółdzielni. 314-II-0 o

Mieszkania i pokoje Kupno Sprzedaż 2 ROWERY damski i męski prawie nowe 5 lamp. radio, aparat anodowy i głośnik Philipsa do sprzedania. Działka 30 m. 1 oglądać od 10-11 i 3-6. 1436-1

DOM NOWY i plac na Zwierzynie do sprzedania zaraz. Dow. ul. Stara 43 u właściciela. 1443-1

PRACA MŁODA Inteligentna pensjonka z zanej rodziny znajduje się w bardzo ciężkich warunkach materialnych z matką wdową prosi o jakakolwiek pomoc. Intrygator, do dzieł lub za ekspedjentkę. Adres w Adm. D. 3 Wil.

Leśniczy lat 38 energiczny poszukuje posady od zaraz długoletnia praktyka pierwszorzędne referencje i świadectwa. Laskawe zgłoszenia Juchnowicze (Polesie) dla leśniczego S. Z 313-2

Rządcy-administratora posady poszukuje energiczny lat 40 pierwszorzędne świadectwa i referencje długoletnia praktyka w przemyślowych zakładach B. Kongresówka i Kresy-Wsch Laskawe zgłoszenia: Pińsk. Teodorowska 25 Szramkowski. 312-1

LEKARZE. ORDYNATOR SZPITALA SAWICZ CHOROBY SKORNE I WENERYCYJNE. Przyjmuje od g. 12 do 3 i 5-6. Zawłana 31-636-1

AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA przeprowadziła się. Orzeszkowej 3, m. 1, przy ulicy Mickiewicza. Tamże gabinet kosmetyczny poprawia cerę, usuwa brodawki, kuracje i wagi. 763

# ANASTAZJA DREWNOWSKA. 61) DWIE POKUSY.

— Moja gosposiu — rzekła pani Rajgowa, obdarzając ją dwiema pięciozłotówkami — przyjechałszy z wizytą do waszego pana. Miał na nas czekać, ale widocznie coś mu się stało — na przeschodzie, bo nie przyjechał.  
Kobieta popatrzyła podejrzliwie, najprzód na pieniądze a potem na mówiącą.  
— Jakby co, to mnieby pan dziedzic powiedział, a nie mówił.  
— Trudno, żeby się wam ze wszystkiego zwierzał — oburzyła się pani Rajgowa.  
Gospodyni podrzuciła pieniądze na spracowanej ręce.  
— Jakże, a toć kazałby przygotować pościel i kolację. Pani bojna, ale ja nie głupia. A i przekupić się nie dam. Nie wiem, co panie za jedne.  
Znów podrzuciła pieniądze w oczekiwaniu, co jeszcze usłyszy.  
Stróż zastawił ucha. Szofer uśmiechnął się zagadkowo. Alina zagryzła nerwowo usta.  
— Więc nie przyjmiecie nas pod dach? — zapytała pani Rajgowa.  
Gospodyni wzruszyła ramionami.

— Czemu nie? Wpuszczę panie do kancelarii. Chęć panie czekać, to wolna wola, ale łóżek sztywnych nie będę. Nie trzymamy zajazdu i pan dziedzic nie mi nie mówił. A jeśli to mogą panie dostać. Nie zbiedniejemy przez jedną kromkę chleba.  
Pani Rajgowa zwróciła się do córki.  
— Jak uważasz?  
— Zostajemy — odparła Alina i rozkazała wynieść: — Proszę nas zaprowadzić do tej kancelarii. Pani Rajgowa skinęła na szofera.  
— Pau zaczeka.  
Gospodyni ruszyła w głąb domu, podrzucając ciągle na dłoni pięciozłotówki.  
Weszły do ciemnej kancelarii. Stróż wszedł za nimi i zapalił naftową lampę, której słabe światło ukazało oczom paryżanek skromne wnętrze: bielone ściany, okno bez kwater i firanek, proste biurko, półkę wypchaną książkami i papierami, parę plecionych krzesel i ceratowy tapczan.  
Gospodyni przykreśliła kopczyk knot i zawołała w głąb sieni:  
— Pietrek! A chodźno tutaj!  
Wszedł osiemnastoletni dryblas z potarganą głową, bez kurtki w koszuli rozchełstanej na piersiach.  
— A bo co?  
— A to będziesz dawał na nie baczenie — nakazała mu pocichu. — Obce ludzie, niewiadomo kto!

— zamarotała pod nosem, kończąc głośno: — Woody przyniesi i co tam panie będą chciały.  
Wyszła, podrzucając na dłoni srebrne monety.  
Pietrek stanął przy drzwiach w oczekiwającej pozycji. Jego małeńkie oczki, w których malowała się chytra ciekawość, chodzili z jakąś niesamowitą czujnością za paniami, śledząc każdy ich gest.  
Alina usiadła na tapczanie. W innych warunkach niewygody, jakich doświadczyła, byłaby jej przyprowadziły o nie wiem jaki atak hysterji, ale podtrzymywała ją wściekłość. Zerwania nie potraktowała na serio. Uważała, że Krzysztof zrobił jej poprostu scenę i że już tego pożałował. Czula się zwyciężką pewna siebie. Tymczasem nie przyjechał do Piurunowa i nawet nie uprzedził służby, żeby ją odpowiednio przyjął.  
Zaczęła indagować Pietrka.  
— Waszego pana często niema w domu?  
— Jak wypadnie — odparł chłopak, wzruszając ramionami.  
— Bawi się?  
— A czego ma sobie żałować? Czy to nie kawaler?  
Alina cisnęła matkę za rękę i szepnęła jej do ucha po francusku:  
— A nie mówiłam?  
Pietrek z natury gadatliwy zaczął się rozwodzić

niepityny.  
— Bogaty pan, ho, ho, ho! Folwarków ma cztery i las piękny. Teraz tną żydy porębę i wywożą drzewo. Huk grosza za to będzie. Ho! ho! ho! Chodź się nasz pan spalił, to tego nie poczuję.  
Alina potrząsała matką w bok.  
— Ale do żeniactwa to nasz pan nie skory. Ano, pewno. Co się ma śpieszyć? Bo to mu tak źle? Panu przypodobałaby się jedna bez druga. Żeby jeno się nasz pan spalił, to tego nie poczuję.  
— Więc wszyscy tu przypuszczają, że to jego majątek — rzekła po francusku Alina do matki. — Co za bezczelna błaża!  
Zwróciła się do Pietrka:  
— Który folwark najpiękniejszy? Piurunowo?  
— A juźci — odparł skwapliwie chłopak. Tu ziemia najlepsza i dwór jest pański, jak się patrzy. Tamte folwarki też dobre, a jakże, nawet większe, tyle, że gleba gorsza...  
— I niema gdzie mieszkać? — badała Alina.  
— E, dachu nad głową nie brak, ale to nie to, co tu. W Zalesiu nawet już ładny dworek, co nasz pan kazał postawić dla pana rzędce.  
— Widzisz — rzekła Alina po francusku. — So-bie zabrał najlepszy folwark, a mnie oddał to, co miał najgorszego.

(c. d. s.)